

Ireneusz Pieróg, *Florian Stanisław Ceynowa. Życie i działalność*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 354, ISBN 978-83-7611-560-3.

Celem pracy miała być próba wyczerpującego przedstawienia życia i działalności „politycznej, społecznej, jak i naukowej” Floriana Ceynowy, przy czym tę ostatnią bez „głębszej analizy i oceny jego twórczości oraz naukowych osiągnięć” (s. 9). Cel ten zamierzano osiągnąć przez prezentację materiału w dziewięciu rozdziałach, z których osiem zostało „uporządkowanych chronologicznie, [lecz] to nie kolejność czasowa, ale ważność i odmiennność toczonych w nich wydarzeń decydowała o ich wyodrębnieniu. Ostatni natomiast rozdział [...] poświęcony jest ocenie jego działalności patriotycznej i przedstawia bliżej jego działalność społeczną i regionalną, a także dorobek naukowy dotyczący języka i folkloru kaszubskiego” (s. 9).

Podczas charakterystyki podstawy źródłowej zwraca uwagę niezrozumiała świadoma rezygnacja z materiałów przechowywanych w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, bo zostały one wykorzystane przez Andrzeja Bukowskiego, czy materiałów Archiwum Państwowego w Szczecinie, gdyż ukazały się drukiem (s. 12).

Gdy chodzi o dwa pierwsze rozdziały, mianowicie I: „Środowisko rodzinne i dzieciństwo na Kaszubach” oraz II: „Wśród chojnickich gimnazjalistów”, to nie wnoszą one zasadniczo nowych elementów o większym znaczeniu w stosunku do dotychczasowych ustaleń. Szkoda, że nie podjęto trudu bliższego określenia rodowodu matki (s. 22–23), co mogłoby rzucić światło na znajomość stosunków językowych na Pomorzu Zachodnim i jego z nim kontaktów. A skoro jestem przy Pomorzu Zachodnim, to należy stwierdzić, że autor – w przeciwieństwie do Ceynowy – nie ma właściwego zrozumienia dla problematyki kaszubskiej na tym obszarze i dlatego nie mógł jej prawidłowo przedstawić.

Rozdział III: „W murach Uniwersytetu Wrocławskiego” (s. 70–91) rozpoczynają rozważania na temat zmiany kierunku studiów przez Ceynowę. Stwierdzono, że w okresie wakacyjnym zmienił on teologię katolicką na filozofię, tę zaś po dwóch miesiącach na medycynę (s. 70), czego powodem miały być zainteresowania literaturą i językiem polskim, fascynacja „folklorem i gwarą (mową) ludową swojego rodzinnego regionu, czyli Kaszub, oraz dążenie do przyszłej samodzielności i niezależności ekonomicznej, a także politycznej, jako jednostki” (s. 70). O ile ukształtowanie się zainteresowań Ceynowy literaturą i historią Polski zostało wykazane w części pt. „Przynależność do chojnickiej Polonii” (s. 64–69), o tyle o zafascynowaniu się szeroko pojętą kaszubszczyzną nie było dotąd mowy i stwierdzenie to ma charakter aprioryczny. Do tych argumentów dodano nowy – regulację spraw spadkowych po zmarłym bracie Józefie. Do kwestii tej jeszcze wrócimy.

W pracy czytamy, że Florian Ceynowa został immatrykulowany na Wydział Filozoficzny 22 XII 1841 r. i wpisany na semestr 1841/1842 r. oraz że już 7 I 1842 r. przeniósł się na Wydział Medyczny, na którym studiował do końca października 1843 r. „Przejsie na Wydział Medyczny było u Floriana Ceynowy decyzją przemyślaną i świadcząca o jego dojrzałości” (s. 72). Rzecz w tym, że dwie strony wcześniej autor przekonywał, że podjęcie studiów filozoficznych było również uzasadnione, chociaż miał je porzucić „po dwóch miesiącach” (s. 70), a faktycznie – po 16 dniach. Trudno uznać, aby to była przemyślana decyzja.

Autor doszedł do takich ustaleń na podstawie kartotek osobowych Ceynowy Wydziałów Filozoficznego i Medycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Były one również pod-

stawą następującej konstatacji: „Sytuacja materialna Ceynowy nie była we Wrocławiu aż tak bardzo stabilna. Miewał on problemy natury finansowej, które nieraz były przyczyną zadłużeń pieniężnych. Czasami problemy te wpływały na decyzje czysto administracyjne, dość uciążliwe dla samego Ceynowy. Na przykład pod koniec swej bytności we Wrocławiu zalegał z należnością pieniężną w wysokości 12 talarów u miejscowych rzemieślników: stolarza (nazwisko nieczytelne) i szewca Petera. W wyniku ich zażaleń na Floriana Ceynowę skierowanych do władz wrocławskiej uczelni 1 i 11 listopada 1843 r. wstrzymano mu wydania świadectwa odejścia, gdy przeniósł się do Królewca. Dopiero po uregulowaniu długu i ustnym oświadczeniu wierzycieli, że zaległa należność została uiszczona, wydano [...] Ceynowie, 19 grudnia 1843 r. powyższe świadectwa odejścia [...]. Wydarzenie to świadczy, że nie zawsze Ceynowie starczało pieniędzy na wszystkie potrzeby. Dług ten krzyżował mu w pewnym sensie jego życiowe plany” (s. 82–83).

Ustalenia te oparte są na wspomnianych kartotekach¹ i za prawidłowe uznane być nie mogą, gdyż nie wykorzystano w pełni zawartych w nich informacji, inne nieprawidłowo odczytano i w konsekwencji niewłaściwie zinterpretowano. Trzeba przyznać, że niektóre zapisy są bardzo trudne do odczytania i zinterpretowania, gdyż dziekanaty operowały hasłami i skrótami, im dobrze znanymi i dla nich zrozumiałymi, dla badacza zaś nie zawsze jasnymi².

Florian Ceynowa został wpisany w rejestr studentów Wydziału Filozoficznego 22 XII 1841 r. W omawianej książce nie podjęto próby odpowiedzi na pytanie: dlaczego tak późno? i pominięto bardzo ważną informację: „Decyzją Wydziału semestr zimowy 1841/42 zostanie mu zaliczony, skoro wykaże się w nim pilnością”³. Jeszcze ważniejszy jest dalszy zapis: „Ist am 7-ten Januar 1843 zur medizinischen Fakultät übergangen”. Na tejże karcie Ceynowy jako studenta Wydziału Filozoficznego, na następnej stronie w punkcie V: „Adnotacje o stosunkach ekonomicznych” zaznaczono, że otrzymał on jakąś pomoc finansową dnia 2 V 1842 r. mocą uchwały – przypuszczalnie – Wydziału. Ten zapisek też został pominięty przez I. Pierogę, chociaż jest on niekwestionowanym dowodem na to, że 2 V 1842 r. Ceynowa był studentem Wydziału Filozoficznego. Oznacza to, że nie mógł się przenieść na Wydział Medyczny 7 stycznia tego roku, lecz tego dnia następnego roku, jak zresztą prawidłowo zapisano na omawianej karcie aż dwukrotnie⁴. I. Pieróg jeden zapis pominął, a drugi mylnie zinterpretował, pisząc: „Zapis ten musiał być naniesiony podczas uzupełniania dokumentacji z okazji przeniesienia się F. Ceynowy do Królewca. Autor tego zapisu prawdopodobnie uzupełniając dokumentację odruchowo wpisał ówczesny jemu rok kalendarzowy 1843, a nie prawidłowy 1842” (s. 71–72, przyp. 4).

Ireneusz Pieróg powołał się na jeden zapis, zresztą nieprawidłowo odczytany (s. 71, przyp. 4), i jeszcze gorzej zinterpretowany pod wpływem kartoteki Ceynowy, ale jako studenta Wydziału Medycznego, w której – po przepisaniu wyżej cytowanych informacji dotyczących jego studiów filozoficznych, rzeczywiście odnotowano: „7-go stycznia 1842 przeszedł na Wydział Medyczny”, niżej zaś „Odszedł 31 10. 43 do Królewca”⁵. Wyżej wy-

¹ Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu (dalej cyt. AUW – Wrocław), Nr. 143, Allgemeines Studenten-Register. Medizinische Fakultät. Abgegangene Studenten, Vol. VIII (dalej cyt. 143, vol. VIII), s. 60–61; Filozoficzny Fakultet F. 455 (dalej cyt. F. 455), s. 57–58.

² Niejasny jest zapis: „d. Han. s. gest. Beschl. 5” (ibid., F. 455, s. 58).

³ Ibid., s. 57: „Nach der Entscheidung der Fakultät, soll ihm das Winter-Semest[er] 1841/42 gerechnet werden, sobald er in demselbem noch Fließ zeigt”.

⁴ Ibid., s. 3.

⁵ Ibid., s. 61: „Ist am 7-ten Januar 1842 zur medizinisch[en] Fakult[ät] übergangen. Abg[egangen]

kazano, że 2 V 1842 r. Ceynowa był studentem Wydziału Filozoficznego, więc rok jego przenosin na Wydział Medyczny na karcie studenta Ceynowy tego Wydziału jest mylny.

Karcie tej poświęcimy więcej uwagi, bo w omawianej pracy nie wykorzystano w pełni zapisków dotyczących stosunków ekonomicznych Ceynowy, który formalnie przestał być studentem wrocławskim z dniem 31 X 1843 r., ale w Królewcu zgłosił się najpewniej w początkach następnego roku. O przenosinach Ceynowy na Albertynę dowiedział się mistrz stolarki Kubitsch (?), któremu Kaszuba był winien za usługi 9 talarów 28 fenigów, i swe roszczenia zgłosił w Wydziale Medycznym. Prawdopodobnie dziekan tego Wydziału 1 listopada podjął decyzję w sprawie niewydania Ceynowie „świadcstwa odejścia” do czasu uregulowania należności stolarzowi. Dnia 11 listopada dziekan podjął analogiczną decyzję z uwagi na roszczenia w wysokości 2 talarów 10 fenigów zgłoszone przez szewca Petera. Nie wiadomo, kto – przypuszczalnie Ceynowa – 19 grudnia ustnie zgłosił w Wydziale, że obaj mistrzowie otrzymali należności w gotówce. Dopiero teraz Kaszuba mógł otrzymać wspomniane świadectwo, ale czy je rzeczywiście odebrał, nie ma pewności, gdyż 19 grudnia lub później w karcie Ceynowy odnotowano, iż wyznaczono mu terminy spłaty 35 talarów (to była poważna suma), które otrzymał z uczelni w dwóch lub więcej ratach⁶.

Sytuacja finansowa Ceynowy w ostatnim roku jego wrocławskich studiów była bardzo trudna. Pozostaje sprawą otwartą, na ile wynikała ona z jego lekkomyślności i niegospodarności, na ile zaś z rzeczywiście znikomej pomocy ze strony rodziców i brata księdza. Postawić należy pytanie, czy faktycznie był on w tym czasie stypendystą Towarzystwa Naukowej Pomocy w Poznaniu, jak pisze I. Pieróg (s. 82), opierając się na Ryszardzie Benderze, którego wywody w sprawie sytuacji materialnej we Wrocławiu pozostają w sprzeczności ze źródłami⁷.

Z powyższego wynika, że Ceynowa nie opuszczał Wrocławia w glorii, raczej w niesławie, chociaż z dyplomem członka honorowego Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, do którego wstąpił jako student filozofii 19 V 1852 r., zrezygnował zaś z członkostwa w nim 9 VIII 1843 r. jako student medycyny, zostawszy miesiąc wcześniej (8 lipca) jego skarbnikiem⁸. Biorąc pod uwagę aktywność Ceynowy w Towarzystwie, a głównie jego publikacje jako studenta z lat 1843–1844, być może na dyplom zasłużył, ale pragnę zwrócić uwagę, że ten honorowy członek po wyjeździe z Wrocławia nie utrzymywał żadnych kontaktów z najwybitniejszymi postaciami Towarzystwa, profesorami Franciszkiem Czelakowskim, a przede wszystkim Janem E. Purkyne, którego miał być nawet gościem domowym i który dowodnie Kaszubę protegował. Pośrednio świadczą to o tym, że Ceynowa wyjeżdżając z Wrocławia, zamknął za sobą drzwi.

Ceynowa mógł wyjechać z Wrocławia najwcześniej 19 grudnia i z trudem zdążył na Gwiazdkę do Sławoszyzna. Do Królewca pojechał zapewne po Nowym Roku, by rozpocząć studia medyczne w letnim semestrze 1844 r. Wcześniej najprawdopodobniej uregulował sprawy wojskowe, które w tym czasie miały dla niego najważniejsze znaczenie. Sam oświadczył, że uzyskanie stypendium wojskowego było głównym powodem jego przenosin

31/10. 43 n[ach] Königsberg”. Por. recenzowaną pracę I. Pieroga – s. 72, przyp. 4.

⁶ AUW – Wrocław, 143, vol. VIII, s. 61.

⁷ R. Bender, *Florian Ceynowa w Królewcu (1843–1846)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, R. 5: 1961, nr 4, s. 590.

⁸ E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836–1886*, Wrocław 1973, s. 76 n., 103 n.

do Królewca⁹ i nie ma potrzeby dopatrywania się w nich szczególnych impulsów patriotycznych, a tym bardziej chęci podjęcia działalności konspiracyjnej w Królewcu.

Jeżeli z tej perspektywy spojrzymy na działania Ceynowy w latach 1841–1843 i ich motywy, ta jawią się one w zupełnie innym świetle, niż przedstawia je dotychczasowa literatura, w tym omawiana książka. Zanim kwestię tę rozpatrzemy, należy odpowiedzieć na pytanie: dlaczego zapisał się na studia 22 XII 1841 r., chociaż świadectwo maturalne uzyskał 21 sierpnia, i deklarując, że podejmie we Wrocławiu studia z zakresu teologii katolickiej, podjął – zgodnie ze swymi zainteresowaniami – filozoficzne. Zmiana kierunku studiów i ich tak późne podjęcie wskazują, że między sierpniem a grudniem 1841 r. w życiu Ceynowy musiały zajść ważne wydarzenia, które nie mogły nie dotknąć jego rodziców i najbliższych.

Wiemy, że w związku ze śmiercią brata Józefa Florian Ceynowa brał udział w regulacji spraw spadkowych, które nie przebiegały bezkonfliktowo. Z badań A. Bukowskiego wynika, iż głównie za sprawą tucholskiego dziekana ks. Jana N. von der Marwitza¹⁰. Pewnym jest, że doświadczenia te pogłębiły krytyczny stosunek Ceynowy do hierarchii diecezji chełmińskiej.

Dotychczasowa literatura, w tym również I. Pieróg, pomija, że po maturze, a przed wyjazdem do Wrocławia Ceynowa odbył podróż badawczą po kaszubskim obszarze językowym wschodniej części regencji koszalińskiej, w czasie której dotarł aż do Kluk i Smołdzina. Rozpatrzenie tego kontrowersyjnego problemu przerasta ramy obecnych rozważań i zostanie przedstawione w innym miejscu. Owocem tej podróży był referat Ceynowy zaprezentowany na posiedzeniu Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego 17 VI 1843 r., który w innej redakcji ukazał się drukiem pt. *Die Germanisirung der Kaschuben*¹¹. Rezygnując z jego analizy, pragnę zwrócić uwagę, że Ceynowa bardzo krytycznie odniósł się w nim do germanizacyjnej postawy biskupa chełmińskiego Alojzego Sedlaga, któremu przeciwstawił „chlubną” i „chwalebą” działalność pastorów Krzysztofa C. Mrongowiusza z Gdańska i Samuela Tomaszczyka z Salina w powiecie lęborskim oraz całkowicie pominął, że Kościół ewangelicki na Pomorzu Zachodnim od reformacji był najsukuteczniejszym narzędziem wypierania języka polskiego z kościołów i szkół oraz kaszubszczyzny jako języka potocznego ewangelickich Kaszubów.

Celem tych wywodów jest zwrócenie uwagi, że Ceynowa już w czasie matury miał do hierarchii lokalnego Kościoła katolickiego krytyczny stosunek, który uległ pogłębieniu zaraz po jej zdaniu i pozostał żywy do śmierci. Całe życie Ceynowy jednoznacznie świadczy, że nie miał on duchowości kapłańskiej. Jeśli przed i po maturze deklarował podjęcie studiów teologicznych, to czynił to najpewniej nie z przekonania, lecz dla zapewnienia sobie życzliwości komisji egzaminacyjnej oraz najpewniej zgodnie z oczekiwaniami rodziców, którzy pragnęli, by został księdzem, tym więcej, iż jeden z nich dopiero co zmarł. Wykluczyć nie można, że na tym tle między rodzicami i synem były poważne różnice, które nie mogły pozostać bez wpływu na sytuację finansową syna na studiach oraz zostały przełamane dopiero późną jesienią 1841 r. Dopiero wówczas Ceynowa udał się do Wrocławia.

⁹ T. Cieślak, *Sylwetki działaczy kaszubskich*, [in:] *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, red. T. Cieślak przy współudziale G. Labudy, S. Hoszowskiego, Warszawa 1961, s. 190.

¹⁰ A. Bukowski, *Florian Ceynowa w gimnazjum chojnickim (1831–1841). Studium z dziejów oświaty, konspiracji i folklorystyki pomorskiej*, *Rocznik Gdański*, t. 26: 1967, s. 147 n.

¹¹ *Jahrbücher für Slawische Literatur, Kunst und Wissenschaft*, Jg. 1: 1843, H. 4, s. 244–247.

Rozdziały IV: „Na Albertynie w Królewcu” (s. 92–107), V: „Udział Ceynowy w wydarzeniach 1846 i 1848 roku” (s. 108–140), oraz VI: „Ukończenie studiów i doktorat z medycyny” (s. 141–152) oparte są na dotychczasowej literaturze i nieznacznie poszerzają naszą wiedzę o Ceynowie oraz burzliwych wydarzeniach, których był uczestnikiem i z powodu których został skazany na karę śmierci, od której uwolnił go lud Berlina. Na ich tle interesująco jawi się rozdział VII: „Na służbie u Czapskich w Bukowcu” (s. 153–188), który jest próbą nakreślenia życia i działalności Ceynowy w nowym i obcym mu środowisku, którego nigdy nie był w stanie i nie chciał zaakceptować. Że rozstanie ze swym szczerym chlebodawcą nastąpiło już po trzech latach i w wyjątkowo przykrych okolicznościach – wina to Ceynowy, gdyż dopuścił się „nadużycia natury cielesnej” w stosunku do hrabianki Zofii Czapskiej (s. 186). Szkoda, że nazbyt powierzchownie przedstawiono bezpośrednie następstwa tego incydentu (s. 186–187). Nie wiadomo, czy pozostawienie tego defektu otwartym i dalsze bardzo nieostre wywody w sprawie zabiegów Ceynowy o odzyskanie prawa praktyki lekarskiej są rezultatem bezkrytycznego stosunku autora wobec bohatera swej książki, czy niedostatków źródłowych, czy wreszcie – sądząc po przypisach – niezadowolającego wykorzystania źródeł archiwalnych. Konflikt z Czapskimi, a następnie stałe wiązanie się z Bukowcem przez kupno w nim domu i gospodarstwa miały fundamentalne znaczenie dla Ceynowy nie tylko jako lekarza, ale przede wszystkim jako budziela samoświadomości ludności kaszubskiej i twórcy kaszubskiego języka pisanego. Działając na złość swym dobrodziejom, Ceynowa świadomie czy nieświadomie, ale obiektywnie sam bardzo poważnie ograniczył możliwości oddziaływania swego programu ideowego przez to, że pozostał poza kaszubskim obszarem językowym, w otoczeniu szlachty i duchowieństwa, które – tyleż z własnej co Ceynowy winy – jeśli go nie zwalczało, to utrudniało mu życie na wiele sposobów. Rok 1855 miał dla Ceynowy historyczny wymiar i jego decyzje rzutowały na jego życie do ostatnich dni. Tego I. Pieróg nie uchwycił, skutkiem czego jego dalsze wywody, zwłaszcza o twórczości Ceynowy w rozdziale IX, są bez barw i cieni, zawieszony w próżni i oderwany od uwarunkowań dnia codziennego.

Mniej udany jest rozdział VIII: „W zaciszu własnego domostwa” (s. 189–223) głównie dlatego, że – sądząc na podstawie wykazanych w przypisach archiwaliów – nie wykorzystano w pełni stojących do dyspozycji możliwości badawczych. W pierwszej kolejności odnosi się to do części zatytułowanej „Kontynuowanie praktyki lekarskiej” (s. 196–204). „Lista pacjentów dra Floriana Ceynowy” (tab. 1, 2, s. 202–203) wygląda żenująco i pozostaje w jaskrawej sprzeczności z opinią, jaką się cieszył jako lekarz biednych i prostego ludu. Lektura rozdziałów VII i VIII ośmiela do sformułowania wniosku o celowości pogłębienia kwerendy archiwalnej przez badacza posiadającego lepszą znajomość neografii gotyckiej i nauk pomocniczych historii, pozwalających na wnikliwszą krytykę źródeł.

Rozdział IX: „Ambasador ideowy ludu kaszubskiego” (s. 224–283) w zamyśle autora miał być próbą syntetycznego ujęcia programu ideowego Ceynowy na tle jego własnych przekonań. Od razu trzeba stwierdzić, że nieudaną i to z wielu powodów. Przede wszystkim – podobnie jak cała książka – ma wybitnie opisowy charakter i stroni na wszystkie możliwe sposoby od wyjaśniania genetycznego i przyczynowego, co w parze z bezkrytycznym stosunkiem wobec bohatera książki sprawiło, że kluczowy rozdział pracy – choć bez rażących potknięć – jest bardzo płytki. W znaczącym stopniu wpłynął na to również brak konsekwencji konceptualnej pracy, bo raz czytamy: „Biografia ta omija wnikliwą ocenę i szeroką prezentację dorobku naukowego i regionalnego Ceynowy” (s. 20), ale w rozdziale IX podjęto ocenę „Kontaktów [Ceynowy] z przedstawicielami polskiej nauki”, „dorobku

naukowego”, „działalności publicystycznej i literackiej” oraz „oceny twórczości” (s. 268–280), które wszystkie razem wypadły „nie-wnikliwie”.

W sumie *Florian Stanisław Ceynowa. Życie i działalność* to pożyteczna książka, adresowana do szerokiego odbiorcy i dlatego tym większa szkoda, że nie bez defektów językowych. Porządkuje i systematyzuje naszą wiedzę o Ceynowie oraz w niejednym wzbogaca jego życiorys, głównie od 1854/1855 r., przez co jednocześnie wzbudza niedosyt i staje się impulsem do dalszych badań. Fakt ten może być największą satysfakcją dla jej autora. Nie zmienia to faktu, że mimo ukazania się tej książki aktualność zachowuje konstatacja: „O Florianie Ceynowie napisano dużo. Dużo, ale nigdy do końca w sposób wyczerpujący” (s. 14). Naukowa monografia Floriana Stanisława Wenancjusza Ceynowy wciąż czeka na swego autora.

Zygmunt Szultka (Słupsk)

